Bijacz

Białas

Już nie trzeba miłości do pocałunków
Odpadasz, jeśli nie spełniasz pewnych warunków
Żeby ją mieć, musisz mieć forsę
Albo przynajmniej musi mieć ją twój ojciec
Pierdol to, podchodź do tego nijak
Nie myśl o niej bo to zwykła – (bijacz!)
Nie mów, że jesteś do niczego ziomie
Do niczego tak naprawdę są one
Wiem, że każda myśl o niej Cię zabija
Kurwa, jak mogłeś pokochać – (bijacz!)
Szmaty nigdy nie będą szanowane
One wiedzą o tym i nie szanują się same
Wiedzą kim są, wiedzą co i jak
Nawet ich matki mówią na nie – (bijacz!)
To się nie zmienia, a czas mija
Dla mnie nie masz tu prawa bytu – (bijacz!)

Nie wiem po co jesteście na świecie ciągle
Chyba po to, żeby burzyć tu harmonię
Wiecie, że jesteście całkowicie zbędne
Więc nie łudźcie się, że jesteście potrzebne

One chcą zarobionych, nażelowanych
Wydepilowanych i zmotoryzowanych
Mają się za damy. no dobra
Ale od kiedy damy piją spermę na obiad?
Myślisz, że jaram się Tobą i ja. (co?)
Jesteś taka jak reszta, jest was wiele – (bijacz!)
Ty dosłownie prezentujesz życie kurewskie
Więc lepiej nie mów, że jesteś jaka jesteś
Weź się za refleksję, bo ja nawijam
Ciekawe co czujesz w lustrze widząc – (bijacz!)
Wy dzielicie przyjaciół, niszczycie małżeństwa
Nikt z nas nie będzie nosił was na rękach
Nie mów mi co tam u ciebie, chwila
Gówno mnie to interesuje – (bijacz!)
Ziom niedługo będziesz nawijał
"Moja panienka" to zwykła – (bijacz!)

Nie wiem po co jesteście na świecie ciągle
Chyba po to, żeby burzyć tu harmonię
Wiecie, że jesteście całkowicie zbędne
Więc nie łudźcie się, że jesteście potrzebne

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!